

Da nam Bóg tę łaskę świętą, zemy twoją złość przekłętą
 Z naszej Polski wygubiemy; o to samo też prosimy
 Świeć się.

Boś nas Polaków poniżył, a dyssydentów podwyższył.
 Lepszy nad nas lutrzy, żydzi, więc się nam dla tego brzydzy
 Imię twoje.

Nazywasz się katolikiem, aleś ty jest heretykiem,
 Jeśli się chcesz oto gniewać, oto się do nas odzywać,
 Przydź.

Ale lepiej nie gniewaj się i już z Polski umykaj się,
 Bo już wcale słychać wszędzie to, że Polska już nie będzie
 Królestwo twoje.

Żaden się król nie odważył, żeby tak był Polskę skaził Bądź.
 Teraz co Polskę skaziło, wszak to wszystko porobiła
 Wola twoja.

Więc pokuty bych ci życzył, by cię djabeł nie zachwycił,
 Kogo czarci w piekle mają, już mu tam tak nie zagrają jak tobie,
 Jako w niebie.

Ale pewnie taka skrucha, która nie z świętego ducha,
 Nie bywa pobudką świętą, więc też w niebie nieprzyjęta,
 Tak i na ziemi.

Boś już dosyć złego czynił, gdyż nam pieniądze odmienił,
 Skarby nasze nam wydarłeś, już też dosyć nam pożarłeś
 Chleba naszego powszedniego.

Przez to każdy głowę zwiesił, drugi pewnie się obwiesił,
 Gdyś nam monetę skasował, więc to, coś nam przedtym pobrał,
 Daj nam dzisiaj.

Jeśli nie chcesz dać dobrocią, to ci pobierzemy...,
 Jak cię z Polski wypędzimy, ale oto też prosimy
 I odpuść nam.